

# HEGEL

## *Wstęp do historii filozofii*

w: Wykłady z historii filozofii, t. I, przekł. A. Węgrzecki, Warszawa 1994.

1) s. 25-26

"Treścią tej tradycji jest to, co wytworzył duchowy świat, a ogólny duch nie zatrzymuje się w bezruchu. I mamy tu w istocie do czynienia właśnie z ogólnym duchem. W przypadku pojedynczego narodu może tak, oczywiście, być, że jego kultura, sztuka, nauka - w ogóle jego potencjał pozostaje w zastoju, jak to wydaje się być na przykład u Chińczyków, którzy przed dwoma tysiącami lat byli już we wszystkim zaawansowani tak samo jak obecnie. Ale Duch Świata nie pogrąża się w obojętnym *spoczynku*. Wynika to z jego prostego pojęcia. Jego *życiem* jest *czyn*. Czyn ma za przesłankę pewne istniejące tworzywo, na które jest nakierowany. I nie jest to bynajmniej jedynie jego pomnażanie, rozszerzanie poprzez dodawanie do niego [nowego] materiału, lecz w istotny sposób jego *przetwarzanie* i *przekształcanie*. Tak więc każde następne pokolenie w dziedzinie nauki, twórczości duchowej, ma do czynienia z czymś, co otrzymało w spadku, z majątkiem, który zgromadził cały poprzedni świat, ze świątynią, w której wszystkie dotychczasowe ludzkie pokolenia z wdzięcznością i radością zawiesiły, jako wota, to, co im w życiu pomogło, to, co zdołały wydobyć z głębi przyrody i ducha. To dziedziczenie jest zarazem przyjmowaniem i obejmowaniem spadku. To dziedzictwo jest duszą każdego następnego pokolenia, jego duchową substancją, będąc czymś, co weszło w nawyk, stanowiąc jego zasady, przesady i bogactwo. Zarazem jednak ta przyjęta spuścizna zdegradowana zostaje do roli pewnego będącego pod ręką tworzywa, które jest przeobrażane przez ducha. W ten sposób to, co przyjęte, zostaje zmienione, a w wyniku przetworzenia tworzywo nabiera większej wartości, zachowując się zarazem."

2) s. 26

Z (...) natury wytwarzania, polegającej na tym, że ma ono za poprzedzającą przesłankę istniejący świat duchowy, który w trakcie przyswajania przekształca, wynika bowiem, że nasza filozofia z istoty rzeczy mogła zaistnieć tylko w związku z filozofią poprzednią, z której w sposób konieczny się wyłoniła. I przebieg historii nie przedstawia nam *stawania się jakichś obcych rzeczy*, lecz *stawanie się nas samych, stawanie się naszej wiedzy*."

3a) s. 28

"Myśl, która jest w istotny sposób myślą, istnieje sama w sobie i dla siebie, jest wieczna. To, co jest prawdziwe, zawarte jest tylko w myśli, jest prawdziwe nie tylko dziś i jutro, lecz niezależnie od wszelkiego czasu, a o ile istnieje w czasie, jest zawsze i o każdej porze prawdziwe."

3b) s. 47

"Wytworem myślenia jest coś pomyślanego w ogóle. Myśl jest formalna, pojęcie jest myślą bardziej określoną, idea - myślą w swej totalności, określeniem, które istnieje samo w sobie i dla siebie. Toteż idea jest prawdą i tylko [idea jest] prawdą. Otóż naturą idei jest w istocie to, że rozwija się ona i że tylko poprzez rozwój ujmuje siebie, staje się tym, czym jest."

3c) s. 132-133

"Myśl to raczej coś takiego (...), co się manifestuje - jej natura, ona sama polega na tym, że jest jasna. Manifestowanie się nie jest więc jakby stanem, który może być, albo też może go nie być, tak że myśl pozostawałaby jeszcze myślą, mimo że nie manifestowałaby się, lecz [w istocie] jej bytem jest samo to manifestowanie się."

3d) s. 140

"Myśleć znaczy doprowadzać coś do formy ogólności. Myśleć siebie znaczy znać w sobie siebie jako to, co ogólne, nadawać sobie określenie tego, co ogólne, odnosić się do siebie. (...) Myślenie filozoficzne wiąże się od razu z tym, że myśl jako myślenie ma przed sobą pewien ogólny przedmiot, że czyni ona swoim przedmiotem to, co ogólne, albo też, że to, co przedmiotowe, określa się jako to, co ogólne."

4a) s. 31-33

"Pierwszą myślą, jaka przychodzi nam do głowy przy [rozważaniu] historii filozofii, jest to, że sam ten przedmiot zawiera od razu pewną wewnętrzną sprzeczność. Filozofia bowiem zmierza poznać to, co niezmiennie, wieczne, istniejące samo w sobie i dla siebie. Jej celem jest *prawda*. Natomiast historia opowiada o czymś takim, co kiedyś było, później zaś znikło i zostało wyparte przez coś innego. Jeżeli wychodzimy z założenia, że prawda jest wieczna, to nie zstępuje ona w sferę tego, co przemijające, i nie ma żadnej historii. Jeśli natomiast ma ona historię, historia zaś polega na tym, że przedstawia nam tylko szereg przeszłych postaci poznania, to prawdy nie da się w niej znaleźć, prawda nie jest bowiem niczym przeszłym. (...)

(...) wspomniana sprzeczność nie może dotyczyć owej zewnętrznej historii, lecz tylko historii wewnętrznej, historii samej treści. (...)

Zewnętrzną historię mają, podobnie jak religia, również i inne nauki, a tak samo i filozofia. Jest to historia ich powstawania, rozpowszechniania się, rozkwitu, podupadania, odradzania się, historia ich nauczycieli, protektorów czy też antagonistów, a w tej samej mierze również historia zewnętrznego stosunku, w jakim pozostawały one [do innych dziedzin:] częściej do religii, ale niekiedy też do państwa. Ten aspekt ich historii daje również sposobność do interesujących pytań, między innymi: jak wytłumaczyć zjawisko, że filozofia, będąc nauką o absolutnej prawdzie, okazał się czymś ograniczonym do pewnej, zupełnie małej liczby jednostek, do pewnych szczególnych narodów i okresów.<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Ten ekskluzywny (w każdym możliwym sensie) charakter, jaki ma filozofia w Hegłowskiej "filozofii historii filozofii", jest jednym z głównych wątków rozważanych w *Przedmowie tłumacza*.

4b) s. 46

"Czyny historii filozofii nie są bynajmniej tylko przygodami - tak samo jak historia powszechna nie jest wyłącznie czymś takim jak akcja powieści (*nur romantisch*). Nie jest ona tylko zbiorem przypadkowych przygód i podróży błędnych rycerzy, którzy dla swego widzimisię tłuką się po świecie, znosząc nieprzewidziane trudy, i po których działalności nie pozostaje żaden ślad. Tak samo nie polega ona na tym, że tu jeden coś sobie wymyślił, tam znowu ktoś inny, wedle swej arbitralnej woli - lecz w ruchu myślącego ducha istnieje z istoty rzeczy związek, ma on charakter rozumny. Do historii, a w szczególności do historii filozofii, musimy przystępować z tą właśnie wiarą w ducha dziejów powszechnych (*Weltgeist*)."

4c) s. 57

"(...) filozofia - jest to Jedna idea w całości i we wszystkich swych członach, tak jak w żywym indywiduum we wszystkich członach tętni Jedno życie, bije Jeden impuls. Wszystkie występujące w filozofii części i ich systematyzacja wypływają z jednej idei. Wszystkie te uszczegółowienia są tylko zwierciadłem i odbiciami tej jednej duszy ożywiającej całość (*dieser einen Lebendigkeit*). Mają one swoją rzeczywistość tylko w tej jedności, a ich różnice, ich różne określoności, są same tylko wyrazem [idei] i zawartą w idei formą. W ten sposób idea jest centrum, które zarazem jest obwodem, źródłem światła, które we wszystkich swoich rozprzestrzeniach nie wychodzi poza siebie, lecz pozostaje w sobie jako coś obecnego i immanentnego - w ten sposób jest ona systemem konieczności [w ogóle] i swojej własnej konieczności, która tym samym jest w równej mierze jej wolnością."

4d) s. 59

"(...) twierdzą, że dokonujące się w historii następowanie po sobie systemów filozofii jest tym samym, co następowanie po sobie określeń idei, jakie ma miejsce w wywodzie logicznym. Twierdzą, że jeśli podstawowe pojęcia systemów, jakie pojawiły się w historii filozofii, uwolnione zostaną całkowicie od tego, co wiąże się z ich zewnętrznym ukształtowaniem, z ich zastosowaniem do tego, co szczegółowe, i innymi podobnymi aspektami, to otrzymamy różne stopnie określenia samej idei w jej logicznym pojęciu. I na odwrót, w rozpatrywanym dla siebie postępie logicznym widzimy zarazem, co się tyczy głównych momentów, postęp, jaki dokonuje się w wymiarze zjawisk historycznych."

4e) s. 61

"(...) tylko historia filozofii ujęta jako taki system rozwoju idei zasługuje na miano nauki. (...) Tylko [ujęta] w ten sposób - tzn. jako uzasadnione na gruncie rozumu następstwo zjawisk, które same mają za swą treść to, co jest rozumem, i odsłaniają to - historia ta okazuje się czymś rozumnym, pokazuje, że jest czymś rozumnym fakt, że miała ona miejsce."

4f) s. 67

"(...) całość historii filozofii jest pewnym w sobie koniecznym, konsekwentnym rozwojem. Jest on w sobie rozumny, określony przez swoją ideę. Przystępując do filozofii należy wyzbyć się myśli o przypadkowości. Jak konieczny jest rozwój pojęcia w filozofii, tak również konieczna jest jej historia. Tym, co prowadzi ją dalej, jest wewnętrzna dialektyka ukształtowań. To, co skończone, nie jest prawdziwe, ani takie, jakie ma być. Do tego, żeby istniało, potrzebuje określoności. Ale wewnętrzna idea niszczy te skończone ukształtowania."

Filozofia, która nie ma absolutnej, tożsamej z treścią formy, musi przeminać, ponieważ jej forma nie jest prawdziwą formą. Rozwój cechuje aprioryczna konieczność. Historia filozofii ma to w sposób przykładowy udowodnić."

4g) s. 67-68

"(...) każda filozofia była i nadal jest konieczna, żadna więc nie zginęła, lecz wszystkie są zawarte w sposób afirmatywny w filozofii jako momenty całości. Musimy jednak w przypadku tych filozofii odróżnić ich szczegółową zasadę jako taką od jej rozwinięcia i zastosowania, którego wytworem jest całościowy obraz świata. Zasady są zachowywane, najnowsza filozofia jest rezultatem wszystkich poprzednich zasad. W ten sposób żadna filozofia nie została obalona. Tym, co zostało obalone, nie jest zasada danej filozofii, lecz tylko to, że zasada ta miałaby być tym, co ostateczne, absolutnym określeniem."

4h) s. 69-70

"(...) chociaż jest ona [historia filozofii] historią, to przecież nie mamy w niej do czynienia z tym, co przeminęło. Treścią tej historii są naukowe wytwory rozumowego myślenia (*Vernünftigkeit*). A te nie mają charakteru przemijającego. Tym, co zostało wypracowane na tym polu, jest prawda, a ta jest wieczna, tzn. nie jest tak, że istnieje w danym momencie, a w innym już nie."

4i) s. 90-91

"(...) filozofia jest całkowicie tożsama ze swoim czasem. Dlatego nie stoi ona ponad czasem (...), ale jest wiedzą tym, co stanowi substancjalny charakter jej czasu. Tak samo, jako dziecko swojej epoki, nie stoi poza swym czasem jednostka: przejawia ona tylko na swój sposób to, co stanowiąc substancjalny charakter epoki jest zarazem własną istotą jednostki. Nikt nie może naprawdę wyjść poza swój czas, tak samo jak nie może wyjść ze swojej skóry. Ale z drugiej strony, pod względem formy, filozofia stoi jednak poza swym czasem, kiedy jako myślenie tego, co jest jej substancjalnym duchem, czyni go swoim przedmiotem. Tkwí ona w duchu swojego czasu o tyle, że duch ten stanowi jej określoną, światową treść. Zarazem jednak, jako wiedza, ma go ona również poza sobą, przeciwstawia się mu. Ale ma to tylko charakter formalny, naprawdę nie ma ona bowiem żadnej innej treści. Tak czy owak wiedza ta jest sama rzeczywistością ducha, samowiedzą (*Selbstwissen*) ducha."

4j) s. 115-116

"Powiada się: filozofia poznaje istotę<sup>2</sup>. Głównym punktem jest tu to, że istota nie jest niczym zewnętrznym w stosunku do tego, czego jest istotą. Istota mojego ducha istnieje w samym moim duchu, nie na zewnątrz. Tak więc w przypadku tego, co stanowi istotną treść jakiejś książki, abstrahuję od oprawy, papieru, farby drukarskiej, języka, wielu tysięcy liter, jakie się tam znajdują. Prosta, ogólna treść jako istota nie znajduje się gdzieś poza obrębem książki. Na tej samej zasadzie prawo nie istnieje poza jednostką, lecz stanowi jej prawdziwy

---

<sup>2</sup> (...) U Hegla termin *istota* (*das Wesen*) ma specyficzne znaczenie, ze względu na to, że ujmuje ją on jako "tamta stronę", "tamten świat" (*das Jenseits*), tzn. jako przeciwstawną "tej stronie", "temu światu" (*das Diesseits*). (...) Twierdzenie, że filozofia *poznaje* istotę, jest (...) twierdzeniem, że filozofia dokonuje *zniesienia* kategorii istoty, ponieważ istota jako taka jest właśnie niepoznawalna (rozsądek, zwłaszcza w sensie Kantowskim, poznaje tylko zjawisko, a nie poznaje "rzeczy samej w sobie", czyli właśnie istoty, religia jest tylko wiarą w istotę jako "tamten świat", nie jest jego rzeczywistym poznaniem).

byt. Istota mojego ducha jest moim istotnym bytem, samą moją substancją (poza tym jestem pozbawiony istoty). Istota ta jest, żeby tak rzec, palną substancją, która zapalona przez ogólną istotę jako taką, jako istotę przedmiotową, może być oświecona. I tylko o tyle, o ile w człowieku jest ten fosfor, możliwe jest ogarnięcie, zapalenie i oświecenie<sup>3</sup>. Tylko dzięki temu jest w człowieku uczucie, przeczucie, poznanie dotyczące Boga. Bez tego nawet boski duch nie byłby tym, co samo w sobie i dla siebie ogólne. Istota jest sama istotna treścią, a nie tym, co pozbawione treści, nieokreślone. Jak książka [poza swą treścią wewnętrzną] ma jeszcze inną treść, [na którą składa się jej zewnętrzna materialność,] tak w indywidualnym duchu jest jeszcze wielka masa treści związanej z innego rodzaju egzystencją, należącej tylko do przejawu tego istotnego bytu."

4k) s. 117

"(...) zadanie filozofii jest podwójne: po pierwsze, ma ona, tak jak religia w nabożnym skupieniu, obcować z substancjalną treścią, duchową duszą, a po drugie, ma ona to wydobywać na zewnątrz, czyniąc z tego przedmiot świadomości, ale [świadomości] w postaci myślenia. Filozofia myśli, pojmuje to, co religia przedstawia jako przedmiot świadomości - bądź to jako twór fantazji, bądź to jako historyczna egzystencję."

4l) s. 139

"(...) filozofia zaczyna się tam, gdzie to, co ogólne, zostaje ujęte jako wszechogarniające istnienie, albo gdzie istnienie uchwycone jest w pewien sposób ogólny, gdzie pojawia się myślenie myślenia (...)."

4ł) s. 148

"Ogólnie rzecz biorąc, w historii filozofii możemy wyróżnić właściwie tylko dwie epoki: filozofię grecką i germańską - tak jak wyróżniamy sztukę starożytną i nowożytną. Filozofia germańska jest filozofia powstała w obrębie chrześcijaństwa, o ile jest to chrześcijaństwo narodów germańskich. Chrześcijańskie narody Europy w tej mierze, w jakiej należą do świata nauki, pozostają jako całość w obrębie kultury germańskiej. Włochy, Hiszpania, Francja, Anglia itd. otrzymały bowiem dzięki narodom germańskim pewną nową postać."

4m) s. 148-149

"(...) historię filozofii, będącą wytworem pracy nie spieszącego się, jak widać, ducha dziejów powszechnych, można określić tak, że jej punkt wyjścia stanowi ujęcie Boga jako bezpośredniej, nie rozwiniętej jeszcze ogólności, a jej celem (celem naszej epoki) jest pojęcie Absolutu jako ducha, to [wprawdzie] dla nas ten rozwój, polegający na przechodzeniu od jednego określenia do drugiego, jest czymś łatwym [do prześledzenia], ale w [samej] historii przebiegał ciężko."

---

<sup>3</sup> (...) oświecenie w sensie religijnym (*Erleuchtung*) (jak można się domyślać, oświecenie przez Ducha Świętego), a nie (...) oświecenie w sensie racjonalistycznym (*Aufklärung*). Wstępne uwagi na temat istoty nie prowadzą tu zatem do afirmacji filozoficznego rozumu jako jednoznacznego zniesienia stanowiska religijnego. Mamy tu bowiem jedynie momentu transcendencji w *obrębie* stanowiska religijnego. Jeżeli uznać, że moment transcendencji jest dla religii momentem konstytutywnym, wówczas, oczywiście, nie będzie to już religia *sensu stricto*. Ale nie będzie to jeszcze przecież czysta filozofia. Raczej coś w rodzaju gnozy.

4n) s. 165

"Wymóg, aby historyk filozofii nie miał żadnego systemu, nie dodawał niczego od siebie, ani nie narzucał się ze swoim sądem, można uznać za zrozumiałą. Uprawianie historii filozofii powinno właśnie wiązać się z taką bezstronnością. I o tyle wydaje się wskazane dawać tylko wyciągi z filozofów. Kto nie ma żadnego pojęcia o rzeczy, ani żadnego systemu, a ma same tylko wiadomości historyczne, będzie się naturalnie zachowywał w sposób bezstronny."

5) s. 37-38

"Mniemanie jest subiektywnym wyobrażeniem, dowolną myślą, urojeniem, które u mnie może być takie czy owakie, a u kogoś innego inne. - Mniemanie jest *moje*<sup>4</sup>, nie jest ono jako takie ogólną myślą, która istnieje sama w sobie i dla siebie. Ale filozofia nie zawiera żadnych mniemań - nie ma żadnych mniemań filozoficznych. Jeśli ktoś mówi o filozoficznych mniemaniach, to choćby nawet sam był autorem historii filozofii, natychmiast zdradza tym bark elementarnej kultury. Filozofia jest obiektywną nauką o prawdzie, nauką o jej konieczności, pojęciowym poznawaniem - a nie żadnym mniemaniem i wysnuwaniem mniemań."

6) s. 51

"Wolne jest to, co nie odnosi się do czegoś innego, nie jest od niego zależne<sup>5</sup>. Dochodząc do samego siebie duch staje się bardziej wolny. Tylko w tym doświadczeniu do siebie ma miejsce prawdziwa wolność oraz prawdziwe własne przekonanie. W niczym innym - poza myśleniem - duch nie osiąga tej wolności<sup>6</sup>."

7a) s. 63

"(...) duch istnieje nie tylko jako jednostkowa, skończona świadomość, lecz [także] jako w sobie ogólny, konkretny duch."

7b) s. 141

"Duch jest świadomością, podmiotem chcenia, pożądania."

7c) s. 71

"Początek stanowi to, co istnieje samo w sobie, to, co bezpośrednio, abstrakcyjne, ogólne, co jeszcze nie dokonało postępu. To, co bardziej konkretne, bogatsze, jest tym, co późniejsze. To, co pierwsze, jest najuboższe w określeniu."

---

<sup>4</sup> Gra słów: *eine Meinung ist mein*. Por. *Encyklopedia nauk filozoficznych*, uwaga do § 20, s. 86.

<sup>5</sup> Dokładniej mówiąc, wolne jest to, co jest w swym "innym" u siebie, lub też ma swoje "inne" w sobie samym. Bez "innego" i odnoszenia się do niego wolność nie miałaby bowiem według Hegla żadnej realnej treści.

<sup>6</sup> W myśleniu tym "innym" w stosunku do podmiotu jest również myślenie - ten sam element, w którym istnieje myślący podmiot - a zatem "inne" nie jest tu niczym obcym.

7d) s. 73-74

"To, co początkowe, jest tym, co najbardziej abstrakcyjne, ponieważ właśnie jest tym, co początkowe, jeszcze się nie rozwinęło. Ostatnia postać, która wyłania się z tego rozwoju jako postępujące określenia, jest najkonkretniejsza."

8) s. 75

"Zrozumienie (...) powinno powstrzymać nas w szczególności przed stawianiem im [dawnym filozofom] pewnych zarzutów - przed wytykaniem im na przykład tego, że nie zawierają pewnych określeń, które w ogóle jeszcze nie istniały na tym poziomie kultury, na jakim te filozofie się pojawiły. Tak samo nie należy obciążać konta dawnych filozofów twierdzeniami, będącymi jak gdyby konsekwencjami ich założeń, ale konsekwencjami, których oni sami wcale nie wyciągali i które nawet im nie przychodziły na myśl, choćby dawały się już w sposób logicznie poprawny wywieść z myśli [stanowiącej zasadę] ich filozofii. Do dzieła należy podchodzić jedynie w sposób historyczny, przypisywać mu tylko to, co jest nam w nim podane *explicite*."

9) s. 100

"Otóż ta istota [absolutna] to w ogóle istniejący sam w sobie i dla siebie rozum, ogólna konkretna substancja, duch, którego prapodstawa (*Urgrund*) istnieje dla siebie w sposób obiektywny w świadomości (*sich objectiv im Bewußtsein ist*). Ta ostatnia jest więc wyobrażeniem tej istoty, zawierającym w sobie nie tylko rozumność w ogóle, lecz także nieskończoną ogólną rozumność."

10) s. 107

"To, co ludzkie, i w ogóle to, co rozumne, budzi w nas oddźwięk, budzi oddźwięk w naszym uczuciu, duszy, sercu - w naszej podmiotowości jako takiej. Ten oddźwięk, to określone poruszenie jest w ogóle tym, w czym treść jest nasza i istnieje jako coś naszego. Różnorodność określeń, jakie zawiera treść, występuje w tej wewnętrzności jako coś skoncentrowanego i osłoniętego (*eingehüllt*) - tępe snucie się ducha w sobie, w ogólnej substancjalności. Treść jest w ten sposób bezpośrednio tożsama z naszą prostotą, abstrakcyjną pewnością samych siebie, z samowiedzą. Ale duch, z racji tego, że jest duchem, jest w tak samo istotny sposób świadomością."